

Zbigniew Fałtynowicz
Muzeum Historyczne w Suwałkach

CZARNA HAŃCZA WPADA DO NIEMNA

Grodno – miasto nad Niemnem, od grudnia 1795 roku w zaborze rosyjskim, od 1801 przez 120 lat stolica guberni grodzieńskiej. W ostatnich latach XIX wieku liczyło 47 tysięcy mieszkańców wielu narodowości. W domach ziemiańskich i mieszczańskich patriotycznych rodzin Wróblewskich, Kościalkowskich, Matuszewskich odbywały się potajemnie spotkania literackie, muzyczne i teatralne. To miejsce, które było „azylem, dokąd schroniła się dusza polska”, jak wspominał stały jego gość Franciszek Godlewski¹, należał także dom Elizy Orzeszkowej.

Wybitna pisarka osiadła w Grodnie w 1869 roku i mieszkała w nim do swojej śmierci w 1910. Dom ten był żywy licznymi zdarzeniami. Odwiedzały go szanowane osoby w mieście, ale także i z dalszych stron, by wymienić Mariana i Kazimierza Zdziechowskich, Jana Karłowicza, Wincentego Lutosławskiego, Marię Rodziewiczównę, Wacława Sieroszewskiego czy wreszcie – Marię Konopnicką.

Nie brakowało także odwiedzających z bliższej okolicy, z krainy zwanej Suwalszczyzną i stolicy innej ówczesnej guberni – Suwałk. Z Grodna do miasta nad Czarną Hańczą odległość w linii prostej wynosiła raptem 75 km, odległość drogowa (w zależności od trasy) 125, 141 bądź 165 km. Trasa wiodła przez Dąbrowę Białostocką, Lipsk nad Biebrzą, Augustów, wieś Ateny. Linia kolejową, którą otwarto w 1861 roku, można było podróżować dwa razy dziennie (nocą i w dzień), a odległość wynosiła 104 kilometry.

*

¹ F. Godlewski, *Pani Orzeszkowa (Wspomnienia)*, Warszawa 1934.

Krótszą trasę do pokonania miał Piotr Górski, ziemianin, właściciel majątku Świack, z którego do Grodna dojeżdżało się końmi. Kim był ów Piotr Górski?

Piotr Górski (ur. 30 X 1859, Świack Górny – zm. 10 III 1910, Warszawa) należał do przedstawicieli najbardziej światłej inteligencji suwalskiej na przełomie XIX i XX wieku². Ukończył szkołę realną w Białymstoku, III Gimnazjum Rządowe w Warszawie oraz Instytut Rolny w Puławach. Odziedziczył po ojcu rodzinny majątek Świack w guberni suwalskiej, w którym rozwijał nowoczesną gospodarkę rolniczą i przemysłową. Prowadził wszechstronną działalność społeczną, był m.in. współzałożycielem Towarzystwa Rolniczego w guberni suwalskiej oraz społecznej polskiej Szkoły Handlowej w Suwałkach. Należał do Towarzystwa Kultury Polskiej oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wspierał, także finansowo, wiele dążeń społecznych i niepodległościowych. Opracował i opublikował wraz ze Stanisławem Staniszewskim (1864–1925), absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, publicystą, społecznikiem, wybitnym znawcą stosunków gospodarczych w Królestwie Polskim, mieszkańcem Suwałk – *Projekt reform agrarnych*³. W latach nauki gimnazjalnej Piotr Górski zaprzyjaźnił się z Wacławem Sieroszewskim, którego wielokrotnie gościł w Świacku.

² O Piotrze Górskim zob. A. Matusiewicz, *Piotr Górski: ziemianin i społecznik*, w: *Biografie suwalskie*, pr. zb. pod red. Małgorzaty Pawłowskiej, cz. 5, Suwałki 2002, s. 38-42. O historii Świacka i jego właścicielach oraz o unowocześnianiu i rozwoju tego majątku zob. A. Matusiewicz, *Świack Górskich*, „Jaćwież” 2000, nr 9, s. 10-12; I. Batura, W. Batura, *Lipsk Murowany* („Jaćwież” 2003, nr 23, s. 7-13) oraz wspomnienia członków rodziny Piotra Górskiego: J. Górski, *O Świacku i Lipsku Murowanym historia rodzinna*, „Jaćwież” 2004, nr 25-26, s. 9-17; J. Górski, *O Lipsku Murowanym*, „Jaćwież” 2004, nr 25-26, s. 18; *Kazimierza Górskiego wspomnienia o Ojcu i Świacku*, „Jaćwież” 2004, nr 25-26, s. 19; *Jerzy Górski o niezwykłych przypadkach życia Ojca*, „Jaćwież” 2004, nr 25-26, s. 20. Nekrolog Piotra Górskiego ukazał się na pierwszej stronie „Tygodnika Suwalskiego” 1910, nr 11, zaś na s. 2-3 zamieszczono mowę pogrzebową przyjaciela Stanisława Staniszewskiego. W numerze następnym tygodnika Stanisław Staniszewski pożegnał wybitnego obywatela ziemi suwalskiej obszernym artykułem pt. *Nad świeżą mogiłą* („Tygodnik Suwalski” 1910, nr 12, s. 1-3). Zamieszczono także relację z pogrzebu (został pochowany w grobowcu rodzinnym w Taolinie) oraz informację o otwarciu „składek na fundusz śp. Piotra Górskiego” z przeznaczeniem dla absolwentów Szkoły Handlowej w Suwałkach.

³ Opracowanie to ukazało się w 1906 roku. O Stanisławie Staniszewskim zob. A. Matusiewicz, *Stanisław Zygmunt Staniszewski: minister poeta*, w: *Biografie suwalskie*, pr. zb. pod red. Małgorzaty Pawłowskiej, cz. 2, Suwałki 1993, s. 75-77. W opinii Stanisława Staniszewskiego, Piotr Górski był człowiekiem „skromnych wymagań, oszczędny i rachunkowy w życiu prywatnym.., nie żałował pieniędzy nigdy tam, gdzie użycie ich było potrzebnym dla dobra ogółu. Pierwszy w zapoczątkowaniu wszelkich społecznych instytucji, zwolennik samopomocy społecznej, ideowiec-kooperatysta – tworzył i rozważał poddawane mu plany organizacji społecznych, a skoro projekt wytrzymał jego rachunek na szali korzyści dobra powszechnego, popierał go słowem i pomocą materialną, zagrzewając swym przykładem innych do szlachetnych czynów” (*Nad świeżą mogiłą*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 12, s. 2).

Piotr Górski nawiązał kontakty z Elizą Orzeszkową zimą 1895 roku. Od tej pierwszej wizyty powiązania pisarki z właścicielami dworu w Świacku były wielorakie, a Górscy byli od czasu do czasu gośćmi w grodzieńskim domu autorki *Nad Niemnem*. W swoim dzienniku pt. *Dnie* z lat 1898–1904 Eliza Orzeszkowa odnotowała takie wizyty pod datami: 16 [28 października] 1898 (Piotr i Maria Górscy), 12 [24 marca] (Piotr Górski) i 19 [31 maja] 1899 (Maria Górską), 1 [13 lutego] (Maria Górską) i 15 [28 kwietnia] (Piotr Górski) 1900, 2 [15 lutego] 1901 (Maria Górską) i 17 [30 maja] 1901 roku (Maria Górską)⁴. W kwietniu 1900 roku Piotr Górski odwiedził pisarkę w towarzystwie Wacława Sieroszewskiego, którego inne, samodzielne pobyty również odnotowuje: 22 [stycznia = 4 lutego] 1898 i 28 [marca = 8 kwietnia] 1899 roku. Z całą pewnością wówczas Wacław Sieroszewski przebywał także w Świacku.

Osobne odwiedziny Elizy Orzeszkowej przez Marię Górską, żonę Piotra Górskiego, najpewniej wiązały się z wychowaniem i nauką dzieci, nad którymi pośrednio opiekę sprawowała pisarka. Ich nauczycielką domową była bowiem Jadwiga Ostromęcka, przyjaciółka Orzeszkowej, z którą nawiązała w 1889 korespondencję, a osobiste poznanie w 1891 roku przerodziło się w przyjaźń.

Jadwiga Ostromęcka (ur. 1862) – nauczycielka, pedagog, działaczka oświatowa i społeczna, autorka wspomnień – była córką Witalisa Ostromęckiego, urodzonego na ziemi grodzieńskiej, i Kazimiery z Łopacińskich, nauczycielki. Do powstania styczniowego ojciec był głównym plenipotentem dóbr marszałka szlachty grodzieńskiej Kaliksta Orzeszki. Rodzice utrzymywali przyjazne stosunki z Elizą Orzeszkową. Od 1863 roku wraz z rodzicami i dwiema starszymi siostrami Jadwiga Ostromęcka przebywała na zesłaniu w guberni tomskiej, spędzając dziesięć lat na wygnaniu. Kształciła się w historii i literaturze polskiej. Poznała kilka obcych języków. Po śmierci matki wraz z ojcem i rodzeństwem zamieszkała w Kazaniu, gdzie ukończyła ośmioletnie gimnazjum. Poświęciła się pracy nauczycielskiej (była nauczycielką prywatną), doskonaląc się poprzez samokształcenie. Nawiązała w 1889 korespondencję z Elizą Orzeszkową, która znała jej rodziców z czasów przedpowstaniowych. Po pierwszym spotkaniu w 1891 (w Poniemuniu nad Niemnem) została jedną z najbliższych przyjaciółek pisarki. W 1893 roku wyjechała na rok do Londynu jako nauczycielka dzieci filozofa i mistyka, Wincentego Lutosławskiego. Po krótkim pobycie w Warszawie zatrzymała się latem 1894 u E. Orzeszkowej w Poniemuniu, następnie udała się do Kazania, gdzie ponownie podjęła pracę nauczycielską. Lato 1897 roku spędziła w grodzieńskim domu Elizy Orzeszkowej, gdzie poznała Wacława Sieroszewskiego.

⁴ E. Orzeszkowa, *Dnie*, oprac. I. Wiśniewska, Warszawa 2001.

Razem z Sieroszewskim bawił [w Grodnie] jego przyjaciel z lat szkolnych, p. Piotr Górski, właściciel majątku Świack na Suwalszczyźnie i paru fabryk, godnie reprezentujący oddanych »pracy organicznej« pracowników, o którym Sieroszewski, na ogół niezbyt przychylnie usposobiony do ziemiaństwa, mawiał: »Piotr Górski to jeden z tych dziesięciu, ze względu na których Sodoma nie miała być spalona«. W rozmowie z p. Górskim dowiedziałam się, że potrzebuje nauczycielki dla swego synka, a p. Piotr, nie wdając się w długie pertraktacje, zaproponował mi, abym podjęła się tej pracy pedagogicznej w Świacku. Ponieważ na najbliższy rok szkolny miałam zapewnioną pracę w moich polskich kompletach w Kazaniu, nie mogłam przystać na propozycję p. Górskiego, ze wszech miar wielce dla mnie pożądaną, pozwalającą na zdobycie placówki w Kraju. Obawiałam się tylko zbyt małego zakresu pracy w domu prywatnym, z jednym uczniem, gdyż z usposobienia dałabym się porównać do komina, który wtedy tylko dobrze ciągnie, kiedy ma dużo paliwa. Po takim wyjaśnieniu sprawy p. Górski oświadczył, że gotów jest ten rok szkolny przeczekać, a o rozszerzeniu zakresu mojej pracy też pomyśli, ma bowiem nadzieję otrzymania pozwolenia na otwarcie szkółki dla dzieci robotników w Świacku, której zorganizowaniem i pokierowaniem mogłabym się zająć. W taki niespodziewany sposób miałam w najbliższej przyszłości zapewnioną pracę na swojskim gruncie.

Nauczycielką dzieci Marii i Piotra Górskich, właścicieli majątku Świack Górskich: Józefa (ur. 1889), Marii Reginy (ur. 1891) i Bogny Heleny (ur. 1892) oraz opiekunką córki Zofii (ur. 1898) została w końcu września 1898 roku. „Cieszę się, cieszę się ogromnie – napisała Eliza Orzeszkowa do Jadwigi Ostromęckiej w liście z 27 X 1898, a więc tuż po objęciu przez nią obowiązków nauczycielskich we dworze – że Ci się Świack i wszystko w Świacku podobało, że Ci tam dobrze, ciepło i swojsko”. W Świacku pozostała przez rok. Często w tym czasie odwiedzała autorkę *Nad Niemnem* w Grodnie, „do którego ze Świacka dojeżdżało się końmi”, razem spędzały także Święta Bożego Narodzenia i wakacje w Białowieży u Kazimierzy (1866–1933) i Klemensa (1858–1945) Kruszewskich (Kazimiera z d. Ostromęcka była siostrą Jadwigi; Klemens, inżynier leśnik, w l. 1895–1902 był pomocnikiem zarządzającego Puszcza Białowieską; Kruszewscy zaprzyjaźnili się z E. Orzeszkową). Prowadziły ze sobą korespondencję, mimo częstych spotkań. Jesienią 1899 roku opuściła gospodarstwo Marii i Piotra Górskich – „Żegnałam Świack i jego kochanych mieszkańców z uczuciem żywej wdzięczności za ich serdeczną dla mnie przyjaźń, która związała mnie z tymi zacnymi ludźmi na długie lata” – i przeniosła się do Białowieży, gdzie zajęła się nauką dwójki swoich siostrzeńców (Mieczysława »1889–1940« i Stanisława »1893–1919«) oraz syna Górskich, Józefa, którego na prośbę rodziców zabrała ze sobą. W liście 15 XI 1899 informowała pisarkę:

Moja trójka szkolna pochłaniała moje wszystkie myśli w ciągu kilku tygodni, zanim uregulowałam godziny pracy, przechadzek, wypoczynku tych małych ludzi,

którzy w tej chwili zajęci są budowaniem na podwórzu jakiejś groźnej fortecy i od czasu do czasu przerywają mi pisanie, wpadając z zapytaniami dotyczącymi mostów zwodzonych, wałów obronnych etc. etc. Patrząc na ich zarumienione twarze i błyszczące oczy, kiedy mówią o urojonych fortecach, armatach, na które składają się kloce drzewa, o spodziewanych zwycięstwach nad urojonym nieprzyjacielem, myślę o tym, jak często ludzie dorośli przypominają dzieci i w tej chwili wielce sprawiedliwym wydaje mi się zdanie Ibsena: »Odbierz przeciętnemu człowiekowi jego kłamstwo życiowe, a pozbawisz go szczęścia«. Co prawda, nie mogę stosować tego do siebie w chwili obecnej, gdyż jestem szczęśliwa nad wszelki wyraz, szczęśliwa prawdziwie. Kochane i kochające osoby, co mnie otaczają, praca wdzięczna i sympatyczna, nadzieja widzenia się niekiedy z drogą Panią – wszystko to składa się na sumę szczęścia wielką, niemal bajeczną. W zeszłym tygodniu spędziliśmy parę przyjemnych dni w towarzystwie p. Górskiej, która przywiozła nam ukłony od Kochanej Pani i powiedziała, że Pani trwa w zamiarze przyjechania do nas na Święta Bożego Narodzenia. Wszyscy marzymy o tym, jak o czymś bardzo miłym i pragniemy, aby tym razem nic nie stanęło na przeszkodzie spełnienia naszych marzeń.

Od końca sierpnia 1902 zamieszkała w Warszawie i pracowała na pensji (od 1918 jako ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne) Antoniny Walickiej aż do przejścia na emeryturę w 1935 roku. Dzięki niej na tej pensji kontynuowały naukę córki Piotra Górskiego, Maryna i Bogna. Zaangażowana była w prace Towarzystwa Wzajemnej Pomocy oraz Towarzystwa Kultury Polskiej (1906–1913), którego pracami kierował Aleksander Świętochowski. Uczestniczyła (1906) w obchodach 40-lecia pracy literackiej i obywatelskiej Elizy Orzeszkowej⁵.

*

Ze Świackiem, oprócz Jadwigi Ostromęckiej, związane były także inne osoby, z którymi Eliza Orzeszkowa utrzymywała bardzo bliskie kontakty. Należał do nich Franciszek Godlewski (1866–1937), ziemianin i literat. W Grodnie odbywał służbę wojskową w 101. pułku piechoty (tzw. permskiej). Był dużo młodszy od pisarki. Darzyła go wielkim uczuciem i bardzo przeżyła jego zaręczyny z Janiną Iżycką. Mimo to uczestniczyła w hucznym ślubie młodej pary 7 stycznia 1899 roku w Warszawie, podczas którego wygłosiła mowę. Na tej uroczystości obecny był również Wacław Sieroszewski, który zapewne pana

⁵ Jadwiga Ostromęcka była jedną z założycielek Towarzystwa Przyjaciół im. Elizy Orzeszkowej, które powstało w 1920 roku. Zmarła prawdopodobnie po opuszczeniu stolicy po powstaniu warszawskim w grudniu 1944 lub w styczniu 1945 roku. W 2004 roku ukazał się cenny *Pamiętnik z lat 1862–1911 Jadwigi Ostromęckiej* w opracowaniu Anny Brus (Warszawa 2004), z którego pochodzą przytoczenia.

młodego poznał w Świacku i się z nim zaprzyjaźnił. Franciszek Godlewski utrzymywał serdeczne kontakty do śmierci pisarki, pozostawił także interesujące wspomnienia pt. *Pani Orzeszkowa*⁶.

Osobą, która często gościła w grodzieńskim domu Elizy Orzeszkowej był Mikołaj Sulewski⁷, brat Marii Górskiej. To dzięki tym kontaktom autorka *Nad Niemnem* znakomicie zorientowana była we wszystkim, co działo się w Świacku i u gospodarzy majątku.

Liczne są ślady łączące wybitną pisarkę z Piotrem Górskim i jego rodziną. Nie ma tylko jednego świadectwa – obecności Elizy Orzeszkowej w Świacku. Nie ma więc podstaw do stwierdzenia, że przebywała w tym majątku, chociaż aż trudno uwierzyć, by tak się nie zdarzyło.

*

Wybitną postacią, która łączy Świack, Grodno i Suwałki był Wacław Sieroszewski. Wspomniałem, że przyjaźń pomiędzy Piotrem Górskim i Wacławem Sieroszewskim narodziła się w okresie nauki w warszawskim III Gimnazjum. Była jedną z najbardziej znaczących i trwałych w życiu pisarza. Już w okresie szkolnym razem spędzali wakacje w Świacku, majątku rodzinnym Górskich, położonym na północny-wschód od Sopoćkiń, miejscowości w ówczesnym powiecie augustowskim (obecnie na obszarze Białorusi). Te pobyty opisał po wielu, wielu latach w obszernym fragmencie *Pamiętnika*⁸. Znacznie wcześniej, bo w roku 1912 reminiscencje z wizyt w Świacku, dysputy pokoleniowe, które miały tam miejsce itp. przekuł w tworzywo literackie na łamach powieści *Zacisze z 1912 roku*⁹. Następne pobyty Wacława Sieroszewskiego w Świacku

⁶ Zob. przypis 1. O relacjach Franciszka Godlewskiego z Elizą Orzeszkową zob. E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, wyd. 4, Warszawa 1980, s. 431-445.

⁷ Mikołaj Sulewski (23 IX 1859, majątek Gradziczek koło Grodna – 1943 Grodno), generał wojsk rosyjskich (brał udział w wojnie japońskiej 1904–1905 roku) i Wojska Polskiego (m.in. był dowódcą twierdzy w Modlinie). Po zamachu majowym przeszedł w stan spoczynku. Był rodzonym bratem Marii Górskiej, żony Piotra Górskiego. Często gościem w mieszkaniu Elizy Orzeszkowej bywał podczas służby w Grodnie. O Mikołaju Sulewskim zob. J. Górski, *O Lipsku Murowanym...*, s. 18.

⁸ W. Sieroszewski, *Dzieła*, red. A. Lam i J. Skórnicki, t. 16: *Pamiętniki i wspomnienia*, z rękopisów wydał A. Lam. Kraków 1959, s. 60-61. Przedruk fragmentu pt. *Wakacje w Świacku*, w: „Jaćwież” 2005, nr 29, s. 29-33.

⁹ Powieść Wacława Sieroszewskiego *Zacisze* po raz pierwszy opublikowana została w 1912 roku w warszawskim czasopiśmie „Świat” (dod. : „Romans i powieść”, nr 1-35). Wydanie książkowe ukazało się rok później; wydawcą była Spółka Nakładowa „Książka” w Krakowie. Utwór przed wojną miał jeszcze trzy wydania książkowe (1919, 1923 i 1935); ostatecznie, szóste, ukazało się jako tom ósmy *Dzieł* pisarza, red. A. Lam i J. Skórnicki, Kraków 1959.

rozpoczęły się od 1895 roku. Piotr Górski był już wówczas właścicielem rozległego majątku, który odziedziczył po śmierci ojca i znakomicie nim gospodarzył¹⁰. Sieroszewski posiadał wówczas paszport „irkuckiego mieszczanina”, który umożliwiał poruszanie się po imperium rosyjskim, ale nie w granicach Królestwa Polskiego. Mimo to przyjeżdżał do Świacka, gdzie nielegalnie zatrzymywał się i skąd czynił wypadki do Warszawy oraz innych miejscowości Królestwa. W szkicach podróżniczych wspominał: „Najdłużej mieszkałem w Świacku (...). Siedziałem tam cicho, jak «mysz pod miotłą», lecz mimo to strażnicy i tam mnie wysledzili i jedynie co jakiś czas łagodzeni «łapówką» (korzec żyta, worek grochu itd.) przez Piotra zostawiali mnie w spokoju i nawet nie donosili «władzy»”. Już po osiedleniu się w Warszawie w 1898 roku Wacław Sieroszewski wielokrotnie odwiedzał Świack aż do podjętej z konieczności wyprawy na Daleki Wschód w końcu 1902 roku, z której powrócił po dwóch latach.

Dobrze się stało, że Piotr mię wywiózł do Świacka; zmiana otoczenia i obcowanie z ludźmi, którzy nic nie wiedzieli o moim niepowodzeniu, rozum, takt i współczucie Piotra, jego wielka delikatność, pozwoliły mi opanować siebie i z wolna uspokoiły wzburzoną duszę. Piotr urządzał umyślnie polowania, które ja bardzo lubiłem, żeby mnie rozerwać¹¹.

Przed wszystkim jednak pobyty w Świacku zaowocowały licznymi utworami literackimi. W majątku Górskich powstały m.in.: opowiadanie *W matni* (1 maja 1896) i nowela kaukaska *Risztaw* (16 X 1897). O zażyłych stosunkach świadczy też to, że Piotr Górski został ojcem chrzestnym syna Wacława Sieroszewskiego, Stanisława (1902–1967), zaś pisarz – Jerzego, syna Piotra¹².

Piotr Górski doprowadził do pierwszego spotkania znanej i powszechnie szanowanej pisarki z Wacławem Sieroszewskim początkującym autorem, który nie tak dawno powrócił do kraju. Spotkanie to odbyło się zimą 1895 roku w domu Elizy Orzeszkowej w Grodnie. Tak opisuje je autorka *Nad Niemnem* w liście napisanym nieco później, 11 listopada 1896, do Leopolda Meyeta:

Zeszłej zimy p. Si[e]roszewski, rodem warszawiak, przed kilku laty zesłany na Syberię za sprawy socjalistyczne, dziś już wolny, bawił w okolicach Grodna u znajomego czy przyjaciela swego, bardzo zacnego i inteligentnego, także majątnego obywatela,

¹⁰ Zob. przypis 2 (artykuły w „Jaćwieży”).

¹¹ W. Sieroszewski, *Dzieła*, red. A. Lam i J. Skórnicki, t. 18: *Szkice podróżnicze, wspomnienia*, Kraków 1961, s. 75 i 82.

¹² O przyjaźni Wacława Sieroszewskiego z Piotrem Górskim szeroko napisał biograf pisarza Andrzej Sieroszewski w opracowaniu *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*, z rękopisu wydał, oprac. i uzupełnił A. Z. Makowiecki, Warszawa 2015, s. 23 i in.

pana Piotra Górskiego. Owóz dnia pewnego p. Górski z p. Si[e]rosz[ewskim] oddali mi wizytę tu w Grodnie. Byłam im bardzo rada, bo p. Górs[kiego] wysoko poważam, a parę noweli p. Si[e]rosz[ewskiego] pod pseudonimem Sirki czytałam i znalazłam w nich talent niepospolity. Byliśmy tylko we troje, ja i ci dwaj panowie; Stanisław przyszedł u końca wizyty, która trwała dobrą godzinę. Więcej nie było nikogo, nawet z domowych, którzy się kędyś rozpierzchli. Siedzimy tedy we troje i najczystszą polszczyzną rozmawiamy o różnych rzeczach, pomiędzy innymi o powodzeniu, którym cieszą się przekłady moich powieści w Rosji, i o tym, że każdemu takiemu przekładowi towarzyszy niezbędny napis «przekład», a gdy raz wypadkiem wyraz ten został opuszczony (w *Bożym mirze*, *Bracia*) reklamowałam i otrzymałam satysfakcję w n[umerze] następnym. Tu p. Si[e]rosz[ewski] – około 30-letni człowiek – zapytuje mię, czy widzę cokolwiek złego w tym, by autor polski pisał oryginalnie po rosyjsku? Na to zapytanie otwieram szeroko oczy, tak mię ono zadziwia, a następnie utrzymuję, że naturalnie, taka rzecz uważam wprost za zdradę kraju. P. Górski – zakłopotany – objaśnia, że pan Si[e]roszewski będąc na Syberii pisał po rosyjsku. Przepraszam p. Si[e]rosz[ewskiego], że mu zrzędziłam przykreść (w moim domu), powiadam, że o tym fakcie nie wiedziałam (co było prawdą), że zawsze jestem gotową uwzględnić położenie jednostek, warunki i potrzeby, wśród których znaleźć się mogą, że pomimo faktu, o którym mowa, wierzę chętnie w lojalne względem ojczyzny uczucia p. Si[e]rosz[ewskiego] – ale że z drugiej strony, że swego stanowiska starej kobiety i autorki, czuję się w obowiązku utrzymywać, że pisanie po rosyjsku autora polskiego jest w zasadzie rzeczą nieuczciwą i szkodliwa dla takich a takich przyczyn, że p. Si[e]rosz[ewski] posiada talent tej miary, która i w literaturze] polskiej skromny byt zapewnić może, że zatem pewną jestem, że już powróciwszy do kraju p. Si[e]roszewski] będzie tylko i wyłącznie pisać w swoim ojczystym języku. W odpowiedzi na to p. Si[e]roszewski] utrzymywać zaczął, że pisanie po rosyjsku] jest, przeciwnie, z zasady, rzeczą dobrą i pożyteczną, że moje zdanie to szowinizm, że trzeba się rządzić ideami szerszymi, więcej wszechświatowymi itd., itd. P. Górski, bardzo zażenowany, skierował rozmowę ku innym przedmiotom, po czym panowie ci po bardzo grzecznym z obu stron pożegnaniu salon mój opuścili.¹³

Taka dokładna relacja pisarki ze spotkania i z rozmowy spowodowany była tym, że do Elizy Orzeszkowej dotarły wieści ze stolicy, jakoby po tej wizycie Wacław Sieroszewski „pojechał do Warszawy i oszkalował mię”. W cytowanym liście daje wyraz swojemu oburzeniu i wymienia kłamstwa, których ponoć miał się dopuścić Sieroszewski oraz zapowiada, że „w tych dniach napiszę do niego [tj. Sieroszewskiego] z prośbą, aby chciał w przybliżeniu przypomnieć pamięci mojej datę i okoliczności, pośród których działo się to, co o mnie w Warsz[awie] opowiadał”. Oburzony był także sam „oskarżony”, gdy dotarła do niego reakcja Elizy Orzeszkowej, o czym poinformował pisarkę Jan Karłowicz w liście z 20 lutego 1897 roku: „Mówiono mi, że Sirko [pseud. Sie-

¹³ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 2, oprac. E. Jankowski, Wrocław 1955, s. 105-106.

roszewskiego] serdecznie oburzony jest tym, co pan Leopold [Meyet] doniósł Pani; twierdzi, że w całej plotce nie ma ani słowa prawdy, że mu się ani śniło czernić Pani i że poszukuje źródła plotki, aby winnego ukarać”¹⁴.

Owa „plotka” wzięła się stąd, co było wszystkim zainteresowanym wiadome, że postawa Elizy Orzeszkowej wobec Rosji carskiej była nieprzejednana, że stąd też wypływał jej negatywny stosunek do ruchów socjalistycznych, w który natomiast zaangażowany był Wacław Sieroszewski¹⁵. Incydent miał więc podstawy, natomiast zdecydowanie został „rozdmuchany”, bowiem już w kwietniu 1897 roku pomiędzy „adwersarzami” nawiązane zostały kontakty, które z czasem stały się serdeczne i przyjacielskie. Zapoczątkowało je bardzo pochlebne omówienie przez autorkę *Nad Niemnem* książki Wacława Sieroszewskiego *W matni*, które opublikowała w „Tygodniku Ilustrowanym” (1898 nr 6-8), natomiast pisarz „zrewanżował” się Elizie Orzeszkowej dedykując swoje *Wrażenia z Białowieży* („Prawda” 1898, nr 47-52). Ten tekst szczególną przyjemność musiał sprawić Elizie Orzeszkowej, bowiem darzyła Puszczę Białowieską szczególną miłością, często też wyjeżdżała do niej.

Ale o wzajemnej przyjaźni najbardziej świadczyły bezpośrednie kontakty. Do niezwykłego spotkania doszło już w czerwcu 1898 roku w Grodnie. Eliza Orzeszkowa relacjonowała w liście do Meyeta: „Przyjechała Konopnicka z Dułębianką, przyjechał Sieroszewski, a że na miejscu istnieją dwie autorki [Orzeszkowa i Wilhelmina Zyndram Kościałkowska], więc ten zjazd piszących i malujących ktoś dowcipnie nazwał Wielkim Tygodniem”¹⁶. Maria Konopnicka, jak wiadomo, urodziła się w Suwałkach, u Orzeszkowej w Grodnie bywała parokrotnie. Czerwcowe spotkanie odbyło się, kiedy autorka *Imaginy* była po napisaniu i opublikowaniu swoich dwóch tekstów, w których wspominała suwalskie dzieciństwo¹⁷. W tych autobiograficznych utworach, szczególnie w noweli *Anusia*, powracała do domu, w którym był „pierwszy pejzaż, jaki

¹⁴ Tamże, s. 357.

¹⁵ Bardzo interesująco ów „spór” pomiędzy Elizą Orzeszkową a Wacławem Sieroszewskim, który pojawił się podczas pierwszego spotkania, zanalizował Ida Sadowska w szkicu *Orzeszkowa kontra Sieroszewski (kresowy przyczynek do kwestii sporu wokół pogranicza pozytywizmu i modernizmu)*, w: *Kresowianki. Krąg pisarek heroiczych*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2006, s. 121-127.

¹⁶ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, s. 166-167.

¹⁷ Maria Konopnicka urodziła się w Suwałkach 23 maja 1842 roku, gdzie spędziła pierwszych siedem lat dzieciństwa. Miastu nad Czarną Hańczą, a właściwie zapamiętanym pierwszym obrazom i doznaniom z owych lat, poświęciła dwa późne utwory: okolicznościowe wspomnienie *Z cmentarzy* z 1887 roku (druk w „Kurierze Warszawskim” 1887, nr 302) oraz nowelę *Anusia* (druk w „Tygodniku Ilustrowanym” 1889, nr 331-332, wyd. książkowe w zbiorze *Moi znajomi*, Warszawa 1890). Zob. M. Konopnicka, *Trzy nowele: Anusia, Z cmentarzy, Jak Suzin zginął*, oprac. i wstęp. T. Budrewicz, Suwałki 1992; wyd. 2, Suwałki, 2010.

dokładnie [...] studiować mogłam, a także pierwsze lustерko”; w tym domu także „zoologiczne nasze [bohaterki i jej rodzeństwa – dop. Z.F.] pojęcia się ustaliły”, w nim wreszcie po raz pierwszy nastąpiło głęboko przeżyte zetknięcie się z książką. Obie pisarki nie przedsięwzięły jednak nigdy wyprawy do miasta nad Czarną Hańczą.

Wacław Sieroszewski odwiedzał Orzeszkową przede wszystkim wówczas, kiedy przebywał w Świacku. Wszak Świack odległy był od Grodna jedynie o wiorst 20, czyli nieco ponad dwadzieścia jeden kilometrów, a zarówno o osiągnięciach gospodarczych właściciela majątku, jak i jego działalności społecznej mówiło się niemało.

Czy także mówiono wówczas o tak bliskich Suwałkach? Wszak był to czas ożywienia życia społecznego i kulturalnego w ośrodkach prowincjonalnych Królestwa Polskiego¹⁸. Niemała w tym zasługa zarówno Piotra Górskiego, jak i Wacława Sieroszewskiego. To za sprawą Piotra Górskiego doszło także do pierwszego, konspiracyjnego, spotkania Wacława Sieroszewskiego z suwalską inteligencją w 1904 roku¹⁹.

*

¹⁸ Zob. na ten temat: L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988; *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej: studia i materiały*, red. naukowa M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007; *Suwalczanki: historie opowiedziane szeptem zachwytu...*, idea i oprac. M. Wołowska-Rusińska, K. Skłodowski, Suwałki 2013.

¹⁹ To konspiracyjne spotkanie, które odbyło się w suwalskim domu powstańca i zesłańca Waleriana Staniszezwskiego (1822–1906), osoby cieszącej się autorytetem moralnym mieszkańców miasta, i jego syna Stanisława Staniszezwskiego, wspominał Wacław Sieroszewski podczas przyjazdu z odczytami do Suwałkach w 1926 roku: „Byłem tu w 1904 r., tj. w czasach zamierchłych świtów walki rewolucyjnej o wolność. Zjawiłem się jak ta pierwsza jaskółka zapowiadająca wiosnę. Zebranie naznaczono w mieszkaniu znanych i zacnych obywatelstwa państwa Staniszezwskich. Naturalnie zebranie było zakonspirowane, a ja w niem udział brałem „incoognito”, ze względu na poszukujące mnie władze rosyjskie. Tłumnie i rojno było mimo tego w obszernym saloniku. I ludzie rozmaitych ugrupowań i rozmaitego wieku. Ot, spotkałem przed chwilą w hotelu pewną panią, która obecna była na tym zebraniu jako mała pensjonarka. A okres 1904 r. był, jak panu wiadomo, pełen mrocznych pragnień całego kraju. Ludziom wydawało się mrzonką nieziszczalną sama myśl o autonomii. Wtedy to, po raz pierwszy może, w cichym saloniku p. Staniszezwskich padły słowa, w których jasno i wyraźnie określiłem nasze dążenia do Niepodległości Polski. Pamiętam jak dziś, jakie olbrzymie wrażenie wywołały moje słowa. Padły one jak piorun. Wywiązała się namiętna dysputa. Zaczęto spierać się o możliwość realizacji tych projektów i politycznych zamierzeń. Gdyż wówczas, dodać trzeba, odczyty moje były na wskroś polityczne” – Wacław Sieroszewski, *Wspomnienie suwalskie z 1904 r.*, „Suwalski Kurier Polski” 1926, nr 35, s. 1.

Trudno orzec, czy rozliczne kontakty Piotra Górskiego ze świątymi mieszkańcami Suwałk, jego aktywność w Towarzystwa Kultury Polskiej, które w mieście nad Czarną Hańczą również prowadziło swoją działalność, sprawiły, że wśród suwalczan kult Elizy Orzeszkowej był znaczny. Nie można tego jednak wykluczyć. Decydujące znaczenie jednak odgrywał na przełomie XIX i XX stuleci wzrost społeczno-kulturalnej aktywności inteligencji w małych ośrodkach miejskich. Był on widoczny również w Suwałkach²⁰.

Wsparcia dla swoich społecznikowskich poczynań inteligencja prowincjonalna szukała we współczesnej literaturze. „Znany jest z historii recepcji literatury polskiej fenomen szukania w dziele literackim wskazówek dla narodu w jego walce o niezawisłość polityczną. – stwierdzał historyk Bohdan Cywiński – badacz tej problematyki w swojej znakomitym opracowaniu *Rodowody niepokornych* – Specyfika historii narodu pozbawionego bytu państwowego i możliwości formowania opinii publicznej sprawiła, że społeczeństwo od poetów i powieściopisarzy domagało się wskazań ideowych i za te wskazania było im najbardziej wdzięczne”²¹. A przecież literaturę, która ostro stawiała zagadnienia społeczne i obyczajowe, która nie unikała drażliwych kwestii politycznych tworzyli wówczas Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, by wymienić pisarzy największych.

Okazją do podgrzewania uczuć patriotycznych były jubileusze pisarskie, które w pierwszych latach XX wieku obchodzono ze szczególnym pietyzmem i rozmachem²². W obchody te włączyła się też inteligencja suwalska. Zapoczątkował je jubileusz dwudziestopięciolecia pracy literackiej Marii Konopnickiej w 1902 roku, zaakcentowany wysłaniem poetce adresu hołdowniczego²³.

Eliza Orzeszkowa odegrała znaczącą rolę w przygotowanie i organizację jubileuszu swojej przyjaciółki po piórze, a także w realizację idei ofiarowania pisarce w darze narodowym dworku w Żarnowcu. Kiedy więc postanowiono uczcić w roku 1907 czterdziestolecie pracy twórczej autorki *Nad Niemnem*, Maria Konopnicka zareagowała żywo na tę inicjatywę. Już jesienią 1906 roku w czasopismach polskich ukazała się jej odezwa dotycząca tej rocznicy. Zamieścił ją również „Tygodnik Suwalski”. „Nie było pięknej, żywej, szlachetnej idei – stwierdzała w apelu poetka – której by nie ogrzała swym tchnieniem.

²⁰ Zob. przypis 18.

²¹ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985, s. 62.

²² Szerzej na ten temat zob. artykuły w posesyjnej książce: *Upominki od narodu: jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Strachura-Lupa, Żarnowiec 2010. Tu szkic: Z. Fałtynowicz, *Pisarskie jubileusze nad Czarną Hańczą (do 1918 roku)*, s. 271-287.

²³ Na temat adresu hołdowniczego jako dowodu uznania i pamięci suwalczan zob. Z. Filipowicz, *Suwalskie lata Marii Konopnickiej*, Suwałki 2010, s. 23-25 oraz Z. Fałtynowicz, *Pisarskie jubileusze...*, s. 271, 272.

Nie było społecznej krzywdy, przy której by nie stanęła z obroną i protestem. Nie było niedoli, której by nie objęła, nie utuliła przy sercu. [...] Nie było bezprawia, przeciw któremu nie buchnęłaby oburzeniem, oponując się wszędzie i zawsze przy sprawiedliwości...” „I dlatego – podniosłym tonem kończyła swoją odezwę Konopnicka – niech uderzą dla niej serca. Niech jej ojczyzna da wieniec obywatelskiej zasługi”²⁴. Tekst ten redakcja tygodnika opatrzyła komentarzem, w którym pisano o powiązaniu pisarstwa Elizy Orzeszkowej z losami narodu oraz służbie dla ojczyzny. Przede wszystkim jednak redakcja zwracała się do mieszkańców Suwalszczyzny o godne uczczenie tego jubileuszu:

Dziś cały kraj nasz pragnie uczcić pracę tej, dla której dobro ziemi ojczystej było prawem najwyższym. Ziemia suwalska nie powinna pozostać w tyle i z góry, jesteśmy tego pewni, nie pozostanie. Z tysiąca projektów co do sposobu uczczenia pracy Orzeszkowej chwila, jaka przeżywamy, wysunęła jeden na plan pierwszy projekt założenia Instytutu Pedagogicznego im. Elizy Orzeszkowej. Na ten cel po całym kraju zbiera się składki, na ten sam cel i my z dniem dzisiejszym otwieramy odnośne rubryki.²⁵

Od tego czasu pismo w każdym numerze zamieszczało listę ofiarodawców. Zebrało się ich sto kilkadziesiąt osób; pieniądze zostały przekazane do komitetu jubileuszowego w Warszawie.

Obchody jubileuszowe czterdziestolecia pracy literackiej Elizy Orzeszkowej odbyły się 15 czerwca 1907 roku w Grodnie. Tego dnia stowarzyszenia kulturalno-oświatowe w Suwałkach (Suwalskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwo Kultury Polskiej, Polska Szkoła Handlowa, Kursy dla Analfabetów Dorosłych, Czytelnia Naukowa, Czytelnia Rzemieślnicza, redakcja „Tygodnika Suwalskiego”, Straż Ogniowa, Polski Związek Nauczycielstwa i suwalski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego) wysłały do pisarki depezę o następującej treści: „W rok jubileuszowy Twej wielkiej i twórczej pracy na niwie pisarskiej hołd Ci składamy Dostojna Pani. Tyś pługiem ideowym głęboko przeorała niwę ojczystą, szczodłą ręką rzucałaś w glebę polską ziarna kultury. Duch Twój, opromieniając każdy zakątek ojczystego kraju, przyświeca i naszej skromnej pracy na ziemi suwalskiej”²⁶.

Do Grodna udały się 15 czerwca suwalczanki, nauczycielki pensji Kazimiery Żulińskiej: Zofia Noniewicz, Aloiza Gromadzka i Faustyna Niefiedowicz „w celu wręczenia adresu swej przodowniczce na drodze do zdobycia równouprawnienia”. Adres hołdowniczy do Elizy Orzeszkowej skierowała także z Suwałk pensja Kazimiery Żulińskiej. „Adres – jak opisywano go

²⁴ [b. a. b. t.], „Tygodnik Suwalski” 1906, nr 35.

²⁵ Tamże.

²⁶ [b. a.] Z powodu jubileuszu Orzeszkowej, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 25.

w „Tygodniku Suwalskim” – streszczony w słowach krótkich, lecz dużo mówiących: »Tej, która wiele ukochała«, oplata girlanda z liści dębowych, między splotami których pomieszczono tytuły utworów jubilatki. Pod adresem następują podpisy przełożonej, nauczycielek, nauczycieli i uczennic”. Ten dokument czci przekazała bezpośrednio pisarce Irena Staniszevska, absolwentka szkoły²⁷.

O ile suwalczanie w sposób znaczący uczestniczyli w czerwcowych obchodach jubileuszu Elizy Orzeszkowej w Grodnie, to w owym czasie w Suwałkach nie odbyły się żadne uroczystości. Trudno o ustalenie przyczyn. Jak poinformowano w „Tygodniku Suwalskim”, „z zamiarem urządzenia tej uroczystości noszono się już od dawna, lecz niesprzyjające okoliczności spowodowały zwłokę i urzeczywistnienie projektu wypadło dopiero na zakończenie roku jubileuszowego”²⁸.

Wieczór jubileuszowy Elizy Orzeszkowej w Suwałkach odbył się 2 (15) grudnia.

W ubiegłą niedzielę wobec dość szczelnie zapełnionej widowni ciche i harmonijne tony orkiestry smyczkowej przy uroczystych dźwiękach pieśni na cześć Jubilatki, wykonanej z siłą i zapałem, usposobiły publiczność do wysłuchania wyczerpującego odczytu o życiu i działalności Elizy Orzeszkowej. Autor skreślił dobitnie trudne warunki polityczne naszego kraju, w jakich Eliza Orzeszkowa rozpoczęła swoją działalność literacką. W dalszym ciągu wskazał ideały ogólnoludzkie i narodowe, które chciała zaszczepić w swoim społeczeństwie, wyliczył główne utwory i zasadnicze ich cechy oraz zaznaczył wielką żywotność jej talentu, dzięki czemu zdołała w każdej dobie wyczuwać ducha czasu. Piękny wiersz Konopnickiej *Do Elizy Orzeszkowej*, wypowiedziany z głębokim odczuciem, był jakby wykończeniem pierwszych dwóch punktów programu. Po dłuższej przerwie odegrano obrazek na tle nowelki z życia ludu białoruskiego *W zimowy wieczór*. Gra amatorów wykazała dokładne i subtelne zrozumienie powierzonych im ról, wskutek czego całość wywarła silne wrażenie na słuchaczach, szczególnie ostatnia, o wielkim napięciu dramatycznym scena na tle smutnej melodii śpiewu uczestników wieczornicy”. Nastrojowe było i zakończenie uroczystości – portret Jubilatki w otoczeniu wybitniejszych bohaterów jej powieści. Portret ten odtworzył z fotografii jeden z uczniów miejscowej Szkoły Polskiej.²⁹

Ważnym wydarzeniem owego wieczoru było przesłanie do pisarki telegramu. „Zebrana publiczność – informował „Tygodnik Suwalski” – w celu zaznaczenia swych głębokich uczuć dla czcigodnej Jubilatki wysłał telegram treści następującej: »Zebrany, aby uczcić Twe wielkie obywatelskie zasługi, ogół

²⁷ [b. a.] *Ze szkoły polskiej*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 25.

²⁸ [b. a.] *Wieczór jubileuszowy Elizy Orzeszkowej*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 50.

²⁹ [b. a.] *Obchód jubileuszowy Elizy Orzeszkowej*, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 51.

suwalski śle Ci Czcigodna Pani wyrazy hołdu i głębokiej czci. Cześć Ci wielka Polko i Obywatelko»³⁰.

W odpowiedzi na ten list Eliza Orzeszkowa przesłała do redakcji „Tygodnika Suwalskiego” podziękowanie, opatrzone adnotacją: „Grodno, 3 (16) grudnia 1907 r.” z prośbą o jego wydrukowanie. Ukazał się ono w numerze pisma z 20 grudnia na pierwszej stronie:

Za uorganizowanie uroczystości imienia mego, za poniesione na rzecz jej trudy, za depesze mi przesłaną, za wszystkie okazane mi względy życzliwe i uczucia drogie, przesyła suwalskim rodakom moim z głębi serca płynące: Cieszę się! Chlubię się! Dziękuję! Z wysokim szacunkiem Eliza Orzeszkowa.³¹

Nie był to, jak można sądzić, pierwszy list E. Orzeszkowej do redakcji, ponieważ nieco wcześniej, 22 listopada, na łamach pisma ukazała się informacja, „że znana powieściopisarka Eliza Orzeszkowa w liście, nadesłanym do redakcji »Tygodnika [Suwalskiego]«, przyrzekła na swoje współpracownictwo»³². Treści owego listu jednak nie podano ani też w piśmie nie ma śladu współpracy z pisarką.

Jubileusz Elizy Orzeszkowej wyzwolił wśród suwalczan uczucia szczególnego szacunku, jakim darzono pisarkę i jej twórczość. Świadczy o tym między innymi wiersz Stanisława Staniszewskiego, opublikowany w tym samym numerze tygodnika co cytowany list pisarki i relacja z uroczystości jubileuszowej. Wiersz miał tytuł *Słowa do kantaty ułożonej na cześć Elizy Orzeszkowej*:

Zimowy szron posrebrzył włos,
Zmęczony wzrok zasnuwa mgła
I dźwięczny ton, serdeczny głos
Przytłumia dziś niedola zła.

I smutna wciąż melodia drga,
Tęsknoty dźwięk z twych płynie strun,
I serce drży i w oku łza,
Gdy spojrzysz w głąb Twych złotych dum...

Ty patrzysz w dal i widzisz tam
Przyszłości świt, jutrzeńki blask;
Wprowadzasz nas do złotych bram,
Gdzie marzeń raj roznieca brzask

³⁰ Tamże.

³¹ List do „Tygodnika Suwalskiego”, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 51.

³² Od redakcji, „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 47.

Śród tęsknych dum, uroczych snów
Przyszłości pieśń podnieca krew,
I krzepniem już i wierzym znów
W jaśniejszy los, w wolności siew!...

I żar tych łez, co serce żrą,
Nie boli tak jak w przeszły czas,
I wspomnień nić, choć wichry rwą,
W ciaśniejszy krąg zakuwa nas!

Na ziemi swej trzymamy straż,
I wierni jej będziemy stać...
Utrzyma dłoń ten sztandar nasz,
Pobudkę ty nam będziesz grać.

Przejawy czci dla Elizy Orzeszkowej i serdeczne reakcje na nie adresatki sprawiły, że stała się szczególnie bliską suwalczanom, nie tylko w roku jubileuszowym. W następnych latach pisarkę odwiedzały w Grodnie nauczycielki i uczennice pensji Kazimierzy Żulińskiej, działaczki organizacji kobiecych i przedstawiciele organizacji społeczno-kulturalnych z Suwałk. Świadectwem tych kontaktów była też pocztówka, którą Orzeszkowa przesłała w marcu 1909 roku do Muzeum Ziemi Suwalskiej o następującej treści:

Nic w świecie piękniejszego nad naturę, droższego nad Ojczyznę, pożyteczniejszego nad pracę, wyższego nad serce, które umie kochać, przebaczać i w milczeniu cierpieć. Przyglądaj się naturze, służ Ojczyźnie, zdobywaj wytrwałość w pracy, przebaczaj z myślą, że sam przebaczenia potrzebujesz i w świątyni cierpiącego bez skargi wznos ołtarze dobrych czynów.³³

Po śmierci pisarki na pierwszej stronie „Tygodnika Suwalskiego” z 20 maja 1910 roku zamieszczono obszerny nekrolog³⁴, zaś w następnych numerach pisma opublikowano w dwóch częściach omówienie twórczości Orzeszkowej i jej działalności społecznej³⁵. W tygodniku ukazała się też szczegółowa relacja z uroczystości pogrzebowych³⁶. Wzięli w niej udziału liczni suwalczanie:

Ziemia suwalska wysłała na pogrzeb Elizy Orzeszkowej 4 wieńce: od ogółu polskiego ziemi suwalskiej, od nauczycielstwa i uczniów szkół polskich w Suwałkach, od suw[alskiego] oddziału T[owarzystwa] Równouprawnienia Kobiet i od Żydówek-Polek.

³³ *Autograf Elizy Orzeszkowej nadesłany przez autorkę dla Muzeum Ziemi Suwalskiej*, „Tygodnik Suwalski” 1909, nr 13.

³⁴ *Nekrolog*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 20, s. 1.

³⁵ [b. a.], *Eliza Orzeszkowa*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 21, s. 1-3 i nr 22, s. 1-4

³⁶ [b. a.], *Pogrzeb Orzeszkowej*, „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 21, s. 4.

Na pogrzeb pojechali przedstawiciele następujących instytucji kulturalnych: T[owarzystwa] Rolniczego, Szkoły Handlowej, Czytelni Naukowej, Tygodnika Suwalskiego, T[owarzystwa] Analfabetów, [Polskiego] T[owarzystwa] Krajoznawczego, T[owarzystwa] Równouprawnienia Kobiet, oddziału Związku Nauczycielstwa, T[owarzystwa] Rzemieślniczej, wreszcie od miejscowej adwokatury, mieszczaństwa i rzemieślników.³⁷

Relację uzupełniał wiersz *Na śmierć E. Orzeszkowej* nieznanego dziś autora tego typu okolicznościowych utworów, Mariana Krippendorfa³⁸:

Cmentarne dzwony dzwonią... zwykłe śmierci godła;
 Żałobne kiry przywdział na się naród cały
 Po Tej, co śmiało naprzód nas do walki wiodła
 Za duszy polskiej święte, wielkie ideały.

Cmentarne dzwony dzwonią... zgasła świetna gwiazda
 Co nam wśród życia ścieży rozpraszała mroki,
 Co nas uczyła kochać własne swoje gniazda,
 Ku prawdzie, światłu nasze skierowując kroki.

Cmentarne dzwony dzwonią... smutek wkoło sięją
 Z łzą w oku nad mogiłą świeżą Polska stoi
 Tej, co nam serca krzepiąc wiarą i nadzieją,
 Ożywczym źródłem była wśród codziennych znoji.

Więc choć odeszła od nas, oblewana łzami,
 Za gwiazdne jasne szlaki, co się lśnią w błękitcie,
 Lecz duch Jej wiecznie tutaj pozostanie z nami,
 Jako przewodnik na te smutne szare życie.

*

Bliskie, nacechowane empatią, kontakty Elizy Orzeszkowej z suwalczanami³⁹, mimo stosunkowo niewielkiej odległość Grodna od Suwałk, nie okazały się na tyle silne, by autorka *Nad Niemnem* odwiedziła to miasto. Tylko wody Czarnej Hańczy od zawsze niezmiennie wpadają do Niemna.

³⁷ Tamże.

³⁸ W następnym numerze „Tygodnika Suwalskiego” (1910, nr 22) zamieszczono jeszcze jeden wiersz pt. „*i pieśń niech zapłacze*” z dedykacją: *Cieniom Wielkiej Elizy*, podpisany pseudonimem Domosława, za którym kryła się Regina Zienkiewicz z Rajkowskich (1882–1965), zamieszkała w Ciechanowie, siostra drugiej żony Jana Konopnickiego, syna Marii Konopnickiej. W rubryce informacyjnej natomiast podano notę pt. *Testament Orzeszkowej* o treści następującej: „W Grodnie otwarto testament Elizy Orzeszkowej. Dom, prawa autorskie oraz kapitał do 40 000 rubli legowane zostały rodzinie Obrębskich; zbiory, dary, księgozbiór mają przyspaść Wileńskiemu T[owarzystwu] Przyjaciół Nauk; drobne legaty zostały zapisane krewnym męża Nahorskiego oraz służbie”.

³⁹ Zob. na ten temat także artykuły: Z. Filipowicz, *Suwalczanie dla Elizy Orzeszkowej*, „Tygodnik Suwalski” 1993, nr 16 oraz tenże, *Suwalczanie w hołdzie E. Orzeszkowej*, „Tygodnik Suwalski” 1993, nr 19.